

PRZYGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V.

Warszawa, wtorek 9 grudnia 1930 r.

Nr. 281

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. Polityka zagraniczna Rzeszy. — Polska, Litwa a Niemcy. — Polityka zagraniczna Litwy. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Z. S. R. R. — Zagadnienia ogólne: Mocarstwa a Z. S. R. R. — Polityka zagraniczna Włoch. Włochy a Francja.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

POLITYKA ZAGRANICZNA RZESZY.

Berliner Tageblatt 7.XII, w art. T. Wolffa pisze, że polityce zagranicznej może nawet przysłużyć się tego rodzaju protest odruchowy, jaki ujawnił się w komisji spraw zagranicznych; również wniosek o odwołanie Berendorffa z Genewy mógł być pouczającą manifestacją. Natomiast żądanie narod.-socjalistów, aby zerwać rokowania handlowe z Polską i nieratyfikować układu likwidacyjnego nie było niczem innym, jak swawolą. Jest to tylko gonieniem za tanim poklaskiem ulicy, gdy się wykorzystuje bardzo rzeczowe zagadnienia traktatów handlowych do pompacyjnego pozowania na bohaterów, oraz gdy pewne grupy, którym układy polsko - niemieckie nie odpowiadają, wywieszają na swoim kramie zaraz szandar narodowy.

Przedstawiciele Niemiec na styczniowej sesji Ligi Nar. będą mieli za zadanie ustalić odpowiedzialność za „skandaliczne wypadki” w czasie wyborów w Polsce. Przy układach handlowych chodzi tylko o właściwy rachunek; miejscem rozrachunku jest Genewa.

Montag 7.XII, w depeszy z Kołobrzega donosi, że w czasie przejazdu oddziału Reichswehry, stacjonowanego w Deutschkrone, do Berlina przez Pomorze polskie, na jednym z postojów polscy kolejarze atakować mieli żołnierzy niemieckich. Kolejarze ci mieli zasypywać żołnierzy niemieckich obelgami, oraz obrzucać wagony kamieniami.

Kreuz Ztg. 8.XII, pisze, że opozycja narodowa nadal podtrzymuje swoje żądania i walka trwa. W tym stanie rzeczy nie zmieni nic zwycięstwo rządu, które jest tylko częściowe. Z nieugiętą siłą należy starać się o oświecenie narodu niemieckiego, dopóki świadomość konieczności rewizji traktatu wersalskiego nie opanuje całej opinii publicznej.

Frankfurter Zeitung 6.XII, omawia dalsze losy niemieckiej noty protestacyjnej w sprawie wypadków na G. Śląsku i pisze, iż stanie się ona dla Ligi Narodów pewnego rodzaju „niedogodnością”. Niewątpliwie Liga Narodów nie będzie mogła skargi tej odrzucić, ponieważ wniesiona ona została nie przez jakąś „mniejszość narodową”, lecz przez „członka Rady”. Nie można się jednak spodziewać, by rozstrzygnięcie miało zapaść bez dyskusji i aby odpowiadało ono „oczekiwaniom” Niemiec. Genewa wydaje wyroki opierając się nie na faktach i podstawach prawnych, lecz na politycznej celowości rozstrzygnięć oraz na politycznych ugrupowaniach państw. Te dwa ostatnie czynniki nie są atutami w rękach Niemiec, ani żadnych narodowych mniejszości. Liga Narodów nie będzie chciała wydać wyroku, skierowanego przeciw Polsce jako sprzymierzeńcowi Francji, z drugiej jednak strony nie będzie chciała Niemców „oszołomić”. Zagadnienie więc G. Śląska rozstrzygnięte zostanie zapomocą jakiejś formułki; jest to ulubiony przez Ligę Narodów sposób załatwiania spraw. Niemcy, o ile będą bardzo skromni w swych wymaganiach — mogą spodziewać się, iż podobna formułka przyniesie dla nich pewne korzyści.

Münchner Neueste Nachrichten 7.XII, zamieszcza obsz. art. wst. p. t.: „Fiasco niemieckiej polityki wobec Polaków na pograniczu wschodnim”, w którym autor ostro krytykuje politykę, stosowaną względem szkolnictwa polskiego i wykazuje, iż ze względu na swą łagodność odnosi ona dla Niemiec niepożądane skutki, wręcz przeciwne od spodziewanych. Ostatnie wybory do parlamentu niemieckiego — pisze autor — wykazały, iż „ducha polskiego bardzo trudno jest ujarzmić”. Wszędzie tam, gdzie powstały szkoły polskie, daje się zauważyć wzrost polskich głosów — nawet w tych miejscowościach, gdzie w wyborach poprzednich nie oddawano ich wcale. Ci, którzy znali strukturę wschodniego pogranicza Niemiec oraz Polskę, ostrzegali przed gnozącym nieszczęściem i przepowia-

dali je, lecz nie znaleźli posłuchu. Obecnie fiasco niemieckiej polityki nie da się już ukryć.

Deutsche Diplom. - Polit. Korrespondenz 6.XII, pisze, że w parlamencie Rzeszy min. Curtius dał odpowiedź mówcom opozycyjnym, a szczególnie Freytagh-Loringhovenowi, którzy zarzucali rządowi ustępliwość w stosunku do Polski. Curtius wyjaśnił, że rząd w sprawie obrony interesów Niemców zagranicznych dawno już wyszedł poza stadium dyskusyj i interpelacyj i traktuje te sprawy z całym zrozumieniem. Właśnie obrona interesów niemczyzny w Polsce nakazuje rządowi popieranie układu likwidacyjnego, gdyż tą drogą zachowa się w rękach niemieckich 50.000 ha ziemi, podlegającej likwidacji na rzecz Polski.

Pismo podnosi, że zawsze cechą opozycyjnych wystąpień było przejawianie wszystkiego. Debatę jednak miała zasadnicze znaczenie dlatego, że wykazała słuszność stanowiska rządu, który wkrótce zapewne obszerniej wyjaśni te zagadnienia. Pismo wzywa rząd aby nie dał się sprowadzić z linii, po której kroczy od sześciu lat z korzyścią dla światowego znaczenia Niemiec.

The Chicago Daily Tribune 4.XII, w koresp. z Genewy pisze, iż, sądząc z noty niemieckiej do Ligi Narodów, Niemcy wystąpiły z poważnem oskarżeniem pod adresem rządu warszawskiego i zamierzają przeprowadzić zbadanie poruszanej sprawy na Radzie Ligi w styczniu. Aljanci, Mała Ententa oraz pewne koła Ligi wyrażają duże zaniepokojenie co do możliwych reperkusyj skargi niemieckiej. Sytuacja staje się tem groźniejsza, że Polacy odnoszą się do protestu Niemiec obojętnie a nawet w pewien sposób go ignorują. Zachodzi obawa, że jakiegokolwiek ostre wystąpienie ze strony delegacji polskiej w Genewie może doprowadzić obecne naprężone stosunki polsko-niemieckie do krytycznego momentu. Istnieje również obawa, że na sesji Rady może wypłynąć sprawa Pomorza, co mogłoby doprowadzić do dyskusji nad sprawą wschodnich granic Rzeszy. Dużo w tym wypadku zależy od Francji, albowiem rząd paryski zobowiązał się do obrony integralności Polski z taką samą stanowczością jak strzeże Renu. Akcja militarna polsko-niemiecka pociągnęłaby za sobą militarną interwencję Francji. W dalszym ciągu korespondencji autor daje streszczenie noty Curtiusa.

News Chronicle 4.XII, pisze w korespondencji z Berlina, iż rezolucja komisji zagranicznej Reichstagu jest dowodem jak wielkiem jest oburzenie Niemiec z powodu wykroczeń zapaleńców polskich przeciwko mniejszości niemieckiej.

The Manchester Guardian 4.XII, podaje w streszczeniu w korespondencji z Genewy notę Niemiec do Ligi w sprawie traktowania mniejszości niemieckiej w Polsce.

The Manchester Guardian 4.XII, w koresp. z Berlina, omawiając rezolucję niemieckiej komisji do spraw zagranicznych przeciwko złemu traktowaniu mniejszości niemieckiej w Polsce, stwierdza, iż tego rodzaju traktowanie mniejszości jest charakterystyczną cechą polityki państw kontynentalnych. Nacjonaliści niemieccy — pisze koresp. — skarżą się na Polskę z powodu nadużyć wyborczych, a sami dopusz-

czali się takich przestępstw w wyborach niemieckich. Donosząc o aresztowaniu 150 nacjonalistów niemieckich w pobliżu Wrocławia, korespondent przypuszcza możliwość napadu nacjonalistów na polskie miejscowości pograniczne. Pisząc o groźbie wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów, korespondent sądzi, że jeśli mniejszość niemiecka w Polsce będzie w dalszym ciągu prześladowana, to rezolucja taka będzie powzięta nie tylko przez komisję do spraw zagranicznych, ale i przez Reichstag. Wystąpienie Niemiec z Ligi — zdaniem korespondenta — oznaczałoby koniec Ligi.

POLSKA, LITWA A NIEMCY. POLITYKA ZAGRANICZNA LITWY.

Prasa litewska z 6.XII, informuje o przyjęciu przez rząd polski propozycji rządu litewskiego co do rozpoczęcia rokowań polsko-litewskich w Berlinie dn. 15.XII r. b.

Lietuvos Aidas 5.XII, w art. wst. p. n. „Patrzmy trzeźwo” (będącym dalszym ciągiem artykułu, streszczonego w „Przeglądzie” Nr. 279) wywodzi, że Litwa nie powinna przywiązywać wielkiej wagi do niemieckich żądań rewizjonistycznych w sprawie Kłajpedy, a to dlatego, że żądania te mogłyby budzić obawę jedynie w razie wzrostu niemieckich sił zbrojnych oraz w wypadku zmniejszenia się liczby państw przeciwnych rewizji traktatów. Zdaniem dziennika, jawny wzrost niemieckich sił zbrojnych jest nie do pomyślenia; w sprawie ewentualnej ustępliwości państw antyrewizjonistycznych z Polską na czele, należy zaznaczyć, że Niemcy zawsze spotykają się ze strony tych państw ze stanowczym oporem. W d. c. dziennik zaznacza, że — co się tyczy Kłajpedy — to ewentualność zagarnięcia jej przez Niemcy spotka się ponadto z oporem państw, które podpisały konwencję kłajpedzką, a przeto Litwa może być o Kłajpedę spokojna. Wszelako Litwa — zdaniem dziennika — nie może milczeć, gdy Niemcy z całą bezczelnością żądają w swej prasie zwrotu Kłajpedy oraz czynią próby wtrącenia się w wewnętrzne sprawy państwa litewskiego. Rząd litewski powinien w sposób jaknajbardziej stanowczy zaprotestować przeciwko powyższemu stanowisku Niemiec wobec Litwy. „Mimo, iż Litwa pragnie jaknajlepszych stosunków z Niemcami, to jednak jeśli Niemcy będą usiłowały psuć te stosunki przez wtrącanie się w wewnętrzne sprawy Litwy lub też, jeśli targną się oni na niepodległość państwa litewskiego, — wówczas, nie zwracając uwagi na nic, postąpimy tak, jak powinien postąpić naród, który ceni swą niepodległość ponad wszystko”. Dziennik nawołuje do konsolidacji narodowej, gdyż „rozbięcie narodu litewskiego może spowodować na Litwę niebezpieczeństwo nie tylko polskie, lecz i niemieckie”. Dziennik podkreśla, że każdy Litwin rozbijający jedność narodową powinien być uznany za największego wroga państwa litewskiego. Pozatem dziennik wskazuje na konieczność zwiększenia sił zbrojnych Litwy.

Rytas 6.XII, zamieszcza artykuł prof. Herbaciauskasa, w którym ten dowodzi, że Litwa nie powinna wyrzec się obecnego proniemieckiego kierunku swej polityki zagranicznej na rzecz porozumienia z Polską. Zdaniem Herbaciauskasa, Polska po dawnemu pozostaje największym rzeczywistym wrogiem Li-

ty, gdyż posiadając Wilno zagraża bezpośrednio Kownu; niebezpieczeństwo niemieckie jest tylko niebezpieczeństwem fikcyjnym, rozdmuchanym przez litewskich polityków pracujących na korzyść Polski. Przeto też Litwa nie ma obecnie — zdaniem Herbacziaskasa — najmniejszej potrzeby porozumiewania się z Polską li tylko z powodu fikcyjnego niebezpieczeństwa, rzekomo zagrażającego Kłajpedzie. Herbacziaskas jest zdania, że politycy Niemiec nigdy nie dopuszczają do przejścia Litwy do obozu ich wrogów, a przeto jeszcze i z tego względu nie należy niepokoić się obecnymi atakami prasy wschodnio - pruskiej na Litwę z powodu Kłajpedy. W d. c. artykułu prof. Herbacziaskas atakuje Gabrysa i innych opozycyjnych publicystów litewskich, którzy „ulegli hypnozie polskiej” i, wyolbrzymiając niebezpieczeństwo zagrażające Litwie, propagują zerwanie stosunków z Niemcami i porozumienie się z Polską. „Polityczny rozsądek dyktuje nam, pisze w zakończeniu prof. Herbacziaskas by Polacy (a nie my) poczynili pierwsi ustępstwa! Nie my pojedziemy do Warszawy, lecz Polacy zaczną jeździć do Kowna z poważnymi p. opozycjami! Nie śpieszmy się, czekajmy cierpliwie. Niebezpieczeństwo, zagrażające korytarzowi gdańskiemu, wywoła zmianę polityki polskiej wobec Litwy. Mądry Polak po szkodzie! Spokojnie oczekujemy przeto, aż Polacy zmadrzeją. My zaś nie mamy żadnego powodu popełniać głupstw na korzyść Polski”.

Socialdemokratas 6.XII, w art. p. n. „W jakim kierunku powinna orjentować się Litwa?” podkreśla to, że socjaldemokraci jedni z pierwszych podnieśli myśl porozumienia się z Polską, co trudne jest do urzeczywistnienia jedynie z powodu hypnozy nienawiści do Polski, jaka została zaszczipiona młodemu pokoleniu w szkołach litewskich, a starszemu przez prasę litewską wszystkich kierunków. Pomimo tej nienawiści do Polski, społeczeństwo litewskie — zdaniem „Socialdemokratasa” — zaczyna niejako trzeźwieć, czego dowodzą artykuły, jakie pojawiły się w ciągu ostatniego półroczia w opozycyjnej prasie litewskiej, wypowiadającej się za porozumieniem z Polską i za porzuceniem dotychczasowego kierunku polityki pro-niemieckiej. Dziennik podkreśla z naciskiem, że Litwa powinna już wreszcie zarzucić partykularny sposób myślenia, a powinna skierować swą myśl na tory europejskie. Historia Litwy wykazuje, że państwo litewskie zawsze miało skłonność do opóźniania się i to we wszystkim. Największą cnotą na Litwie jest i obecnie upór. Tu dziennik wylicza szkody, jakie Litwa poniosła z powodu przyjęcia chrześcijaństwa dopiero w w. XIV i t. d. Litwa, żeby nadal nie być uwstecznioną, powinna iść — zdaniem dziennika — zgodnie z prądem europejskim. Ponieważ zaś w Europie dojrzewa idea Paneuropy, której sercem i rozumem byłyby Francja i Niemcy, przeto Litwa już obecnie powinna zatroskać się o to, by połączyć się z państwami o zbliżonych interesach gospodarczych, a to w celu obrony tych interesów. Porozumienie wszystkich państw bałtyckich i Polski nie tylko zapewniłoby pokój na wschodzie Europy, lecz przyczyniłoby się w znacznej mierze do zaniku rywalizacji gospodarczej pomiędzy państwami bałtyckimi. „Historycy litewscy i społeczeństwo Litwy przyzwyczaiło się oceniać tylko ujemnie dziejowy krok Jagiełły w stosunku do Polski. Być może, posunięcie to było spóźnione, i przeto miało wiele ujemnych następstw, lecz nie jest winą Jagiełły, że porozumienie polsko - litew-

skie nie nastąpiło wcześniej. Jagiełło uczynił to, co mógł jeszcze uczynić. Wreszcie, tylko dzięki jego polityce wobec Polski, doszło do połączenia sił Litwy i Polski w bitwie pod Grunwaldem. Gdyby nie to posunięcie Jagiełły, Litwa nie odzyskałaby niepodległości nawet obecnie; jej los byłby podobny do losu Prus. Jeśli nawet zgodzić się z tem, że w chwili obecnej porozumienie Litwy z Polską nie przyniosłoby Litwie wielkich korzyści gospodar., to i w tym wypadku konieczność tego porozumienia wypływałaby już ze względu na przyszłość i solidarne współzycie narodów”.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Berl. Börsen - Courier 6.XII, pisze z powodu zmiany rządu polskiego, że „nowy rząd bynajmniej nie potwierdza nadziei licznych kół w Polsce co do tego, iż po ogromnem zwycięstwie bloku marsz. Piłsudskiego powołany zostanie taki gabinet, któryby działał uspokajająco i dążył do złagodzenia wewnętrznych przeciwieństw. Właśnie nie wszedł do rządu — pisze dziennik — dotychczasowy minister przemysłu i handlu Kwiatkowski. Jego usunięcie się jest tem bardziej znamienne, iż stoi on blisko Prezydenta Mościckiego”... Wojskowy charakter obecnego rządu w porównaniu z poprzednim wzmocnił się jeszcze bardziej, gdyż oprócz marsz. Piłsudskiego, weszło w jego skład trzech generałów i 4 pułkowników.

Kölnische Zeitung 5.XII, zaopatruje notatkę o składzie nowego rządu polskiego w nagłówek: „Gabinet „Pierwszej Brygady”. Parlamentarna dyktatura Piłsudskiego”.

Neue Freie Presse 6.XII, w koresp. z Warszawy (B. Szarlita) pisze, że ustąpienie marsz. Piłsudskiego po bezprzykładnem zwycięstwie wyborczem było powszechną niespodzianką. Ostatni krok marsz. Piłsudskiego przypomina zachowanie się jego po przewrocie majowym. Wówczas także zrzekł się owoców zwycięstwa nie przyjmując wyboru na Prezydenta Rzeczypospolitej. Obecnie przedstawia się rzecz o tyle inaczej, że tym razem cały kraj wręczył marsz. Piłsudskiemu palmę zwycięstwa. Koresp. sądzi, że manewr strategiczny marsz. Piłsudskiego objawia się także i w jego politycznych posunięciach. W dziedzinie polityki jest on również naczelnym dowódcą, który stara się utrzymać dystans od terenu walki a zbliżywszy się tym razem zanadto do tego terenu wycofuje się w odpowiednim czasie, wiedząc że nie wolno mu narażać na szwank własnej osoby. Korespondent przypuszcza, że marsz. Piłsudski nie chce zetknąć się w Sejmie z opozycją; w każdym razie przeprowadził marsz. Piłsudski zupełne przegrupowanie i będzie dyrygował wypadkami niejako z głównej kwatery. Należy z napreżeniem oczekiwać dalszych jego posunięć szachowych.

Narodni Listy 2.XII, piszą, że obok Włoch Polska jest drugim krajem w Europie, który posiada zdecydowaną większość parlamentarną jednego ugrupowania. Różnica polega na tem, że Włochy otwarcie przyznają się do dyktatury, podczas gdy w Polsce utrzymuje się opinia o istnieniu ustroju parlamentarnodemokratycznego. Autor dalej podnosi, że wybory w Polsce przyniosły istotną konsolidację wewnętrzną,

zwłaszcza, że w znacznym stopniu zmniejszył się stan posiadania mniejszości narodowych. Autor nie spodziewał się, że marsz. Piłsudski ustąpi, ale podkreśla, że jednak to ustąpienie nie ma znaczenia zasadniczego, ponieważ nowy rząd będzie wykonawcą jego woli. Największym zyskiem wyborów jest odpadnięcie posłów niemieckich z Pomorza, co znacznie utrudni Niemcom kampanię rewizjonistyczną i tem też należy sobie tłumaczyć wzmocnienie propagandy przeciwpolskiej przez Niemców. Gdyby Niemcy posunęły się aż do interwencji w Warszawie, można z całą pewnością oczekiwać, że spotkałyby się z należytą odprawą.

POLSKA A Z. S. R. R.

Izwiestja 8.XII, nawiązując do ataków prasy polskiej przeciwko Z. S. R. R. piszą: Z. S. R. R. i jego prasa nie prowadziły nigdy propagandy ani na rzecz

wojny, ani na rzecz bojkotu gospodarczego Polski, przeciwnie starały się zawsze utrzymać prawdziwie pokojowe stosunki z Polską i rozwijać z nią stosunki handlowe. Uważamy za rzecz konieczną podkreślić ze specjalnym naciskiem, że sądząc po artykułach półoficjalnego organu polskiego, ta polityka pokojowa obcą jest kierowniczym kołom polskim.

Le Journal 8.XII, zamieszcza wywiad z Kiereńskim w sprawie moskiewskiego procesu. W wywiadzie tym twierdzi Kiereński, między innymi, że niesłusznym jest posądzanie obecnych mocarstw o popieranie ruchu separatystycznego i wogóle antybolszewickiego, jaki daje się zauważyć w ostatnich zwłaszcza czasach. Zwłaszcza stanowisko Francji jest jak najpoprawniejsze. Natomiast, zdaniem Kiereńskiego, Polska, a mianowicie „grupa pułkowników” podsycają ruch niepodległościowy na Ukrainie i na Kaukazie, zwłaszcza w Azerbejdżanie i w Gruzji.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

News Chronicle 4.XII, omawiając w art. wst. proces moskiewski, dochodzi do konkluzji, że został on zaaranżowany celem wytłumaczenia fiaska sowieckich ekonomicznych i przemysłowych ambicji.

The Daily Herald 4.XII, omawiając w art. wst. protest rządu brytyjskiego przeciwko sowieckiej propagandzie radiowej, pisze, iż rząd sowiecki może tłumaczyć się tem, iż jest to sprawa zupełnie prywatna za którą rząd nie może brać odpowiedzialności. Tłumaczenie takie nie byłoby jednak godne rządu wielkiego mocarstwa. Naprężone stosunki pomiędzy W. Brytanią i Rosją stanowią poważne niebezpieczeństwo dla pokoju, natomiast dobre stosunki są jednym z pierwszych warunków bezpieczeństwa międzynarodowego. Jedno słowo z Kremla może położyć kres tego rodzaju wybrykom. Rząd moskiewski winien być na tyle rozsądny, by słowo to wyrzec.

The Daily Telegraph 4.XII, omawiając w art. wst. protest rządu brytyjskiego przeciwko sowieckiej propagandzie radiowej, czyni ironiczne uwagi pod adresem Hendersona, podkreślając, że protesty jego rząd sowiecki pozostawia bez załatwienia i zupełnie je ignoruje.

The Manchester Guardian 4.XII, omawiając w art. wst. protest rządu brytyjskiego przeciwko komunistycznej propagandzie przez radio, pochwała stanowisko rządu, lecz jednocześnie stwierdza, iż sowiecka propaganda radiowa nie jest niebezpieczną dla Anglii. Propaganda ta jest głównie przeznaczona dla angielskich bezrobotnych lecz do nich dojść nie może, albowiem dla usłuszenia stacji moskiewskiej trzeba posiadać kosztowny radjoodbiornik, na co żaden z bezrobotnych pozwolić sobie nie może; dla tych, którzy takie radjoodbiorniki posiadają, propaganda komunistyczna nie jest niebezpieczna.

Dzienniki sowieckie 2.XII, zamieszczają komunikat Tass'a o wykryciu kontrrewolucyjnej grupy narodowych demokratów na Białej Rusi. Grupa ta skła-

da się w przeważającej większości z byłych eserowców i emigrantów, którzy powrócili z zagranicy. Rząd B. S. R. R. w swoim czasie zezwolił na powrót z emigracji całemu szeregowi osób, które złożyły przyrzeczenie, iż będą sumiennie pracować w interesach Z. S. R. R. W rzeczywistości zaś osoby te wykorzystwały zaufanie w tym celu, aby kontynuować działalność kontrrewolucyjną i utrzymywać łączność z burżuazyjnymi organizacjami faszystowskimi zagranicą. W liczbie aresztowanych znajdują się byli ministrowie białoruskiej republiki ludowej Łastowski, Cwikiewicz, Kraskowski, Smolicz oraz znani działacze Nekraszewicz, Lesik oraz inni.

POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH. WŁOCHY A FRANCJA.

Il Popolo d'Italia 3.XII zarzuca Francji, że w r. 1928 Paul Boncour zapowiadał, że konferencja rozbrojeniowa zbierze się najpóźniej w grudniu 1931, tymczasem zaś Francja się zbroiła. A kiedy jej dziś brak pewnych rzeczy do ukończenia zbrojeń, zwleka, wobec czego słuszne było przypomnienie Bernsdorffa co do przyspieszenia terminu konferencji.

Deutsche Allg. Ztg. 6.XII. Senator B. Cirmeni (Rzym) w art. wst. omawia politykę zagraniczną Francji i nawiązuje do przemówienia ministra jugosłowiańskiego Skrisicza na przyjęciu w klasztorze Franciszkanów pod Mostarem, w którym tenże przewiduje, że Francja musi rozprawić się z Włochami zanim one wykorzystają swój program zbrojeń, a potem zwróci się przeciw Niemcom, przyczem sprzymierzeńcy Francji muszą jej w tem dopomóc.

Autor wskazuje na to niebezpieczeństwo i dowodzi, że Włochy i Niemcy łączą pewną wspólność losu, gdyż w latach sześćdziesiątych, gdy Włochy się odrodziły i dokonały swego zjednoczenia, tak samo odrodziły się Niemcy i stanęły u szczytu potęgi.

Autor sądzi, że obecnie Francja jest u szczytu powodzenia i jest zadowolona ze status quo, które jej zapewnia hegemonję w Europie. Obecnie więc nie wywoła ona wojny, ale niewątpliwie uczyni to wówczas, gdy tylko zagrożona zostanie jej hegemonja.

